

Piosenka o impresjonistach

Michał Bajor

Zaschnięta farba na palecie
I plamka świtu tak maleńka
Ech dobrzy ludzie wy nie wiecie
Czym jest codzienna twórcza męka

Kac po absyncie, diable białym
I biel nieodpisanych listów
Ręce za ciężkie i nieśmiałe
Oto jest świt impresjonistów

I co dzień trudzi się powieka
By wstrzymać chwilę co ucieka
Jednego oczy chcą aż bolać
Zatrzymać chwili blask i kolor

Wypijasz pierwszy kawy haust
Rozrabiasz farbę sprawa prosta
I szepczesz chwili tak jak Faust!
Zostań...

Wstrzymały chwilę lot motyli
Dziś są w muzeach – bardzo proszę
Przebyły drogi szmat od chwili
Gdy marszand kupił je za grosze

Dziś warte są niejeden milion
Choć go nie ujrzał nikt z artystów
Klimatyzacja i sterylność
Oto jest dziś impresjonistów

A tak trudziła się powieka
By wstrzymać chwilę co ucieka
Faust o tym marzył tak nieśmiało
Impresjonistom się udało

Nagrodą jest czujnika blask
I strażnik na państwowym żołdzie
Geniuszom, co wstrzymali czas
W hołdzie.